PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI



ROK 3 grudzień 1936 NR. 12

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

— miesięcznik poświęcony sprawom zbliżenia kulturalnego i gospodarczego obu narodów —

— organ Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu —

— ukazuje się w drugiej połowie każdego miesiąca —

KOMITET REDAKCYJNY

Gluk Władysław — Dr. Kawecka Zofja — Prof. Kilarski Jan

REDAKTOR: ANTONI CHOCIESZYŃSKI

Delegat Zarządu Stow.: Dr. JÓZEF WOŹNIAK

WYDAWCA

STOWARZYSZENIE POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE W POZNANIU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

POZNAŃ — ULICA 3-GO MAJA 3 — TELEFON 30-42

KONTO P. K. O. 214.350

Redakcja czynna: W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY i PIĄTKI od 10—13

TREŚĆ NRU:

WARUNKI PRZEDPŁATY:

półrocznie . . . . 1.50 zł } przyjmują z doliczeniem przepisanych opłat wszystkie urzędy pocztowe

kwartalnie . . . . —.75 zł }

W Jugosławji rocznie . . . . 30 dinarów

CENA POJEDYŃCZEGO ZESZYTU 30 gr.

Przedpłata dla członków poznańskiego Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego wynosi rocznie 1.— zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała strona . . . . 60.— zł — Pół strony . . . . 40.— zł

Ćwierć strony . . . . . . 25.— zł — Płatne netto w 8 dniach po zamieszczeniu

CZCIONKAMI DRUKARNI NAKŁADOWEJ „KUPCA" POZNAŃ, WIELKA 10

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

ROK 3 grudzień 1936 NR. 12

BÓG SIĘ RODZI...

WIELKA CHWILA — UROCZYSTY JEJ DŹWIĘK ROZBRZMIEWA SYGNATURKAMI Z WIEŻYC KOŚCIELNYCH — NIESIE LUDZKOŚCI WIEŚĆ, ŻE

BÓG SIĘ RODZI . . .

NAM, RODZINIE SŁOWIAŃSKIEJ, KTÓRZY MYŚL SWĄ Z SERCA WYWODZIMY, DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA JEST ODNOWĄ DUCHOWĄ, POKÓJ I UFNĄ W PRZYSZŁOŚĆ NADZIEJĘ WRÓŻĄCĄ —

ŚWIAT DOOKOŁA PONURY — ZWAŁY CHMUR SROŻĄ NIEBOSKON — ZŁE POMRUKI CZAJĄ SIĘ WSZĘDY — JENO GWIAZDA BETLEEMSKA JASNYM BIJE BLASKIEM.

W JEJ POŚWIACIE — WY, NA POŁUDNIU, I MY, NA PÓŁNOCY, ZNAJDUJEMY PEWNĄ DROGĘ W ROK NOWY.

PÓJDZIEMY NIĄ SILNI WOLĄ, WIERNI SERCEM — ONA NAM DA POKÓJ I SZCZĘŚLIWOŚĆ.

Boże Narodzenie w Dubrowniku

Kto kiedykolwiek był w Jugosławji, zna to czarowne zawołanie: Dubrownik —

Zna go z licznych ilustracyj, zna go z niecierpliwego oczekiwania na pokładzie statku, który, zwalniając pracę motorów, dobijał do portu w Grużu. Zna drogę, wznoszącą się ku górze, którą zmierza się do Dubrownika i zna biały koloryt murów warownych dawnej twierdzy i rozłożyste konary palm i potop blasku słonecznego na ultramarynowej tafli morza —

Ale nie zna tego Dubrownika, którego obraz Bożego Narodzenia roztacza w swej świetnej powieści „Stare Grzechy" Ivo Vojnović, Dubrownika „na codzień" i jego szarych mieszkańców.

Powieść tę omawialiśmy w nr. 7 „Przeglądu", dziś dajemy drobny jej nastrojowy, świąteczny fragment:

„Nadeszło Boże Narodzenie. Na każdem ognisku zapłonęła kłoda świąteczna i zewsząd słyszało się „Wesołych świąt!" Uroczystość domowa rozjaśniła wszystkie ściany, zarumieniła twarze poczciwców łapadzkich. I do domu Iva Dubovića wkradł się gość, nieproszony a niezwykły: po wielu, wielu latach zasiadł pierwszy raz za pełnym stołem, zalśnił w przymglonym wzroku starca, zaiskrzył się fosforycznie w oku młodego, rozgrzał w ukrytym zakątku, który się sercem zowie, krew zastygłą i rozbudził tam młode życie. Ten gość — to był spokój.

Ojciec i syn milej spoglądali na siebie; stary wilk pogładził nawet syna. A młody? — Koło niego siedziała Klara. Kropla wina przy tradycyjnym posiłku zarumieniła jej policzki niby jabłka zimowe — ale w spojrzeniu jej dzisiaj nie było spokoju. Podczas gdy Piotr mówił, a Marja Lučica śmiała się z Ivem Dubovićem, popijając nieuniknioną kawę, ona z głową pochyloną słuchała dźwięku ukochanego głosu, a twarz zwracała ku oknu. Pod wesołością świąteczną było coś, co brzmiało mocniej i głębiej, i tego chciała się doszukać.

Wino perliło się w starych kryształowych kielichach, a ona patrzyła we wspomnieniu na pogodny kościół Świętego Krzyża w Grużu, gdzie była rano z matką. Kościół pełen był aż po brzegi ludzi w nowych ubraniach, staroświeckich szalach kaszmirowych, modnych dużych kapeluszach, lub z pięknie uczesanemi włosami. Wielki ołtarz gorzał od świec, tonął w zieleni gałązek i dymie kadzidła. Stara pieśń „U se vrijeme godišta" brzmiała przedwieczną melodją; kto żył — śpiewał w kościele, a zgóry, przez okna, zaglądało modre niebo spojrzeniem uszczęśliwienia i uśmiechem obietnicy.

Co sprawiło, że Klara obróciła w pewnej chwili głowę i zapatrzyła się w mroczne wrota tak, jakby stamtąd wołało coś na nią głośniej niż kolęda? — Był to przypadek, zapewne, ale tam właśnie poszło jej spojrzenie jasne i pewne, jakby niewidzialny palec wskazał jej — co? Nic! — tylko ciemną głowę kobiecą, owiniętą czarnym welonem. Twarz tej kobiety była żółtawa, ale tak piękna w prawidłowości klasycznego profilu, że prawie wydawała się malowidłem na białem tle ściany. Klara zwróciła szybko głowę ku ołtarzowi, ponieważ śpiewano właśnie ewangelję ale korciło ją ciągle, aby popatrzyć raz jeszcze na nieznaną, dziwną twarz kobiety.

I wreszcie spotkały się dwa spojrzenia: Klary nieśmiałe i błękitne, i tamtej — czarne, ciemne. Klara pierwsza spuściła powieki.

Śpiew umilkł, i lud zaczął wychodzić z kościoła. Roiło się od wiernych przed świątynią, gdy Klara ukazała się z matką. Przy samem wejściu ktoś pociągnął ją za rękaw.

— B o n a f e s t a! . . . Wesołych świąt! — zaskrzeczał jej w uszy bezzębnemi ustami kapitan Pasko.

— B o n a f e s t a! — odpowiedziała nieśmiało Klara i uśmiechnęła się do starca."

Z POEZJI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

ALEKSA ŠANTIĆ
(1868—1924)

Wieczór na wyspie

Ponad głębiną
siną
mrok się już chłodny słał.
Zorzą czerwoną
płoną
wierzchołki nagich skał.

Dzwonek się żali
w dali
skończony dzienny trud...
Płyną westchnienia,
pienia,
modli się biedny lud.

W kornym pokłonie
skronie
chylą do Boskich nóg
W tej wielkiej ciszy
słyszy
ich jęki tylko Bóg.

Już sen ogarnął
czarną
ziemię — i mrok się stał.
Zorzą czerwoną
płoną
wierzchołki nagich skał.

przełożył KAZIMIERZ RYCHŁOWSKI

JOVAN DUČIC
(ur. 1871)

Dubrownicki madrygał

Dziś wieczorem na balu u knazia, o pani,
jak ongi utoniemy w walca słodkim szale.
I przejdziemy przez salę lekko, roześmiani,
tak, jakby między nami nie było nic wcale.

A potem znów rozkoszna muzyka nas zwabi,
tańczyć będziem kadryla wesołe figury, —
panie odziane będą w pyszny strój z jedwabi,
panowie zasię w czarne, błyszczące welury.

A potem czas się będzie umilać gawędą:
młodzi o swem junactwie, poezji i winie,
starzy zaś o Platonie opowiadać będą,
o niebie, scholastyce, świętym Augustynie.

My dwoje, zadumani gdzieś w kącie, wśród cienia,
usiądziem na fotelu czy wygodnem krześle —
i tam szybko, ukradkiem, jakby od niechcenia,
na wachlarzu twym sonet jakiś smutny skreślę.

przełożył KAZIMIERZ RYCHŁOWSKI
(Lwów)

500 LAT SARAJEWA

Vrhbosna

(1436—1936 r.)

W bieżącym roku mija właśnie pięćset lat od czasu, kiedy wojsko sułtana Murata II zajęło twierdzę i miasto Vrhbosna, w centrum krainy „Gornja Bosna". Na tem miejscu powstało nowe miasto, które po pałacu (saraju) zwycięskiego wodza tureckiego Ishakbega otrzymało nazwę Bosna-Saraj wzgl. Sarajevo.

Z dawnych czasów pozostały tylko szczupłe wiadomości, gdyż w pożarach, które często nawiedzały Sarajevo, spłonęły stare zapiski kronikarskie, przechowywane — jak głosi podanie — w sarajevskim Brussa-bezistanie. Zajmująca jest tradycja, zachowana dotychczas w Sarajevie, o zajęciu przez Turków Vrhbosny.

Dzisiejsze „Sarajevsko polje" było od niepamiętnych czasów ważnym punktem na półwyspie Bałkańskim. Już za czasów rzymskich krzyżowały się tu cztery drogi. Tam Rzymianie założyli miasto ad Matricem, w miejscu, gdzie dziś znajduje się kąpielisko Ilidże. Tu była też prawdopodobnie siedziba biskupstwa Matricitana. Za czasów słowiańskich, niedaleko stąd założono obronny gród Kotor, a w pobliżu wybudowano kościół św. Błażeja w dzisiejszej wsi Blažuj. Kościół ten był bardzo okazały, jak o tem świadczą marmurowe słupy, które po zburzeniu kościoła zabrał do Sarajeva namiestnik sułtana Gazi Husrevbeg, by je zużyć przy budowie wspaniałego meczetu słynnej Begova-džamija.

Później przesunięto miasto więcej na wschód, tam, gdzie z wąskiego wąwozu przebija się rzeka Miljacka w kotlinę. Tu — niewiadomo kiedy i przez kogo — wybulowano na szczycie góry twierdzę Vrhbosna, dookoła której powstał gród tej samej nazwy. Zamek i miasto Vrhbosna znajdowały się na tem miejscu, gdzie do dnia dzisiejszego istnieje twierdza turecka, założona w roku 1729 przez hercegowińskiego beglerbega Bośniaka Gazi Ahmedpaszę Rustempašića. Vrhbosna lub jak to miasto po łacinie w dawnych aktach nazywano Varch — lub Verchbosania musiała być w każdym razie znaczniejszą miejscowością, gdyż była tu siedziba jednego z biskupów bośniackich, podległego arcybiskupowi w Dubrovniku. Kiedy po okupacji austro-węgierskiej kościół rzymsko-katolicki założył w Sera-

jevie arcybiskupstwo, przyjęto dla niego starą tradycyjną nazwę „nadbiskupija vrhbosanska". W starych dokumentach bośniackich znajduje się wzmianka o mieście Vrhbosna bardzo późno, bo dopiero w 1379, pomimo że nie ulega wątpliwości, że miasto musiało istnieć wtedy już kilkadziesiąt lat. Vrhbosna była przecie w drugiej połowie XIV wieku już dużym ośrodkiem handlowym i kulturalnym. Władali tam w tym czasie jak i w pierwszych dziesiątkach XV wieku panowie z magnackiej rodziny Radinovićów, prawdziwych królewiąt bośniackich, prowadzących spory z królami bośniackimi. Byli to knez Radin Jablanić, jego syn knez Pavle Radinović oraz wnukowie vojvoda Petar i wielki vojvoda Radoslav Pavlović. Z dawnych mieszkańców Vrhbosny zachowała się dotąd wiadomość tylko o trzech rodzinach szlacheckich Bogopanković, Radovčević i Zaranović, którym się udało zbiec przed Turkami.

Za czasów panowania rodziny Radinovićów kwitł w Vrhbosni handel i rzemiosło, a tak samo stała się Vrhbosna wtedy ogniskiem kultury. Radinoviće stali w bliskich i serdecznych stosunkach z republiką Dubrovnicką, której podarowali swoje posiadłości w Konavlje. Byli też nie tylko patrycjuszami dubrovnickimi, lecz nawet członkami senatu, a mieli w Dubrovniku dom, darowany im przez miasto. W samej Vrhbosni była też duża kolonja Dubrovčan, którzy tu handlowali i uprawiali rzemiosło, ciesząc się specjalną opieką władców Vrhbosny. Dubrovčanie uzyskali też szereg przywilejów, o czem świadczą nadania Pavla Radinovića i jego synów, przechowywane w archiwach Dubrovnika. Dwór wielmożów Radinovićów w Vrhbosni prowadzono na wielkopańskiej stopie, trzymali oni wszakże na tym dworze nie tylko „dijaków" i przepisywaczy książek, lecz również aktorów i muzykantów, znanych nawet w samym Dubrovniku. Zdaje się, że zamiłowanie do sztuki teatralnej pozostało w tej rodzinie długo, gdyż jeszcze w końcu XV wieku Alibeg Pavlović miał własną drużynę aktorską, którą nawet raz wysłał na święta do Dubrovnika ku rozweseleniu kneza, szlachty i ludu dubrovnickiego. Widocznie i po przejściu na islam utrzymywano serdeczne stosunki z chrześcijańskim Dubrovnikiem.

Za czasów Radoslava Pavlovića, kiedy część wielmożów bośniackich w walce z królem bośniackim Tvrdkiem II. Tvrdkovićem zażądała pomocy od tureckiego sułtana Murata II, wpadła Vrhbosna — w roku 1436-ym — w ręce tureckie, trzydzieści lat przed upadkiem samodzielnego królestwa bośniackiego. Według tradycji wojsko tureckie pod dowództwem Tatar-Khan Kiraja zaatakowało twierdzę Vrhbosna z strony zachodniej ,a do pierwszego starcia z obrońcami miasta przyszło przy wejściu do kotliny, w której dziś leży Sarajevo, na tem samem miejscu, na którem w roku 1878 stawili powstańcy bośniaccy zacięty opór wojskom austro-węgierskim. Jak mężnie się bili Bośniacy broniąc dostępu do Vrhbosny, świadczy dotychczas nazwa sarajevskiej dzielnicy „Hiseta", gdzie zawrzał pierwszy bój z Turkami. Na tem miejscu wycięli oni w pień dwa oddziały „hise" tureckiego wojska. Po zdobyciu tu przejścia przez potok Koševo poległo w bitwie dwóch wodzów tureckich Tatar-Khan i Kawga-Sultan. Pochowano ich tam gdzie padli, na cmentarzu muzułmańskim, zamienionym przez austrjackich

okupantów na park miejski. W pobliżu w małym, chylącym się do ziemi domku można widzieć przez zakratowane okna sarkofagi dwóch pobożnych derwiszów Ajni-Dede i Šemsi-Dede poległych przy zdobywaniu Vrhbosny*). Wódz naczelny tureckiego wojska Ishakbeg założył swój saraj po zburzeniu Vrhbosny na pagórku Ćurčića w dzisiejszej dzielnicy Kovaći.

Wł. Gl.

---

*) O rzekomej świętości tych „szechitów" (poległych w boju za wiarę) — świadczy — jak w to wierzą muzułmanie sarajevscy — ta okoliczność, że nawet w najciemniejszą noc jest tam jaśniej.

Ostatnie wiadomości jugosłowiańskie

Dnia 6 grudnia zakończono wyborami w vardarskiej i dunavskiej banowinie wybory do rad gminnych na całym obszarze Jugosławji. Stronnictwo rządowe JRZ uzyskało pełen sukces, otrzymując w południowej Serbji 89,30%, a w Vojvodinie 69,90% wszystkich oddanych głosów. Sytuacja polityczna w Jugosławji została przez ostatnio przeprowadzone wybory zupełnie wyjaśniona, wykazując, iż w całem państwie istnieją faktycznie tylko dwa poważne obozy polityczne, a mianowicie poza dzielnicami chorwackiemi, które są niepodzielną domeną HSS pod dowództwem dra Mačka, dominuje bez najmniejszej wątpliwości JRZ. Dziś więc w imieniu Serbów, Słoweńców i muzułmanów może przemawiać tylko JRZ, gdyż reszta stronnictw politycznych nie ma żadnych znaczniejszych wpływów.

Ten sukces wyborczy JRZ wywrze z pewnością swój wpływ na całą wewnętrzną polityczną sytuację. Zagadnienie zatem chorwackie może znaleźć swe rozwiązanie tylko przez ugodę, zawartą między HSS i JRZ. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż tak realny polityk, jakim jest przywódca chorwacki dr. Maček, wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje. Podobnie szef rządu i przywódca JRZ, premjer dr. Stojadinović ze swej strony podejmie kroki, by ostatecznie usunąć z polityki wewnętrznej Jugosławji tak długo otwarte zagadnienie chorwackie. Z przemówień dra Stojadinovića jak też kilku innych ministrów wynika, że JRZ zrobi wszystko co jest możliwe, by dojść do pełnej ugody z Chorwatami. Wobec tego w Jugosławji oczekują, że w najbliższym czasie rozpoczną się rozmowy polityczne między przedstawicielami JRZ i HSS, biorąc za podstawę obecną konstytucję i dostosowując ją w wykonaniu do dezyderatów chorwackich. W każdym razie można oczekiwać, że już w następnych miesiącach dojdzie do zupełnego wyjaśnienia tego zawiłego problemu politycznego.

Dnia 11 grudnia r. b. wznowiła skupština swoje obrady, które ze względu na zbliżające się święta Bożego Narodzenia będą krótkie. W obecnej sesji parlamentarnej z ważniejszych projektów ustaw najprawdopodobniej będą załatwione tylko konkordat, zawarty między Stolicą Apostolską i Jugosławją, oraz przekazanie nowego budżetu komisji finansowej.

Budżet na rok 1937/38, który rząd przedłożył parlamentowi wykazuje przedewszystkiem tendencję zachowania równowagi, ograniczenia wydatków na najkonieczniejsze potrzeby państwa i narodu, przyczem uwzględniono, by wydatki służyły przedewszystkiem ożywieniu życia gospodarczego. Zwiększono wydatki, w stosunku do zeszłorocznego budżetu, tylko w dwóch rozdziałach w rozmiarach większych, i to na obronę kraju o 150 miljonów dinarów i o 251 miljonów dinarów na spłatę długów i zobowiązań państwa. W tej ostatniej pozycji mieści się przedewszystkiem udział skarbu państwa na przejęcie części długów rolniczych. Budżet państwa w wysokości prawie 11 miljardów dinarów wzrósł w stosunku do zeszłorocznego preliminarza budżetowego o 625 miljonów dinarów.

Dzień zjednoczenia — jak się nazywa święto narodowe jugosłowiańskie — dnia 1 grudnia obchodzono bardzo uroczyście w całej Jugosławji, uświetniając ten dzień sadzeniem lip słowiańskich, a w kilku miejscowościach od-

kryto tablice pamiątkowe na cześć króla Aleksandra I Zjednoczyciela. Szczególnie wyróżniały się, jak zwykle, obchody i uroczystości urządzone przez jugosłowiańskiego Sokoła.

Początkiem grudnia podpisano w Beogradzie nową umowę handlową francusko-jugosłowiańską. Celem jej podpisania przyjechał do Beogradu francuski minister przemysłu i handlu Paul Bastide. Do Beogradu przyjechała też delegacja z Budapesztu celem przeprowadzenia dalszych rozmów dotyczących układu handlowego pomiędzy Jugosławją a Węgrami, rozpoczętych dnia 21 września w Budapeszcie. Węgry stanowią dla Jugosławji poważny rynek eksportowy drzewa i rudy żelaznej. Istnieje możliwość zwiększenia tego eksportu, który ostatnio ze względu na utrudnienia w handlu międzynarodowym znacznie się obniżył, gdyż cały eksport jugosłowiański do Węgier wynosił w roku 1930 ogółem 486,8, a w roku 1935 tylko 200,7 miljonów dinarów.

Dnia 21 listopada podpisano w Beogradzie umowę rumuńsko-jugosłowiańską, dotyczącą budowy dużego mostu kolejowego jak też kołowego na Dunaju, łączący Kladowę i Tur-Seweryn. Nowy most będzie miał duże znaczenie gospodarcze; stanowi on nowe połączenie między dwoma sąsiedniemi, zaprzyjaźnionemi państwami. Konwencję podpisał imieniem Rumunji minister komunikacji dr. Franasowici, a imieniem Jugosławji minister komunikacji dr. Spaho.

Gl.

KRONIKA

10-LECIE ZGONU POLITYKA I MĘŻA STANU.

10. grudnia obchodziła cała Jugosławja uroczyście 10-lecie śmierci wielkiego polityka i męża stanu Mikołaja Pašića.

Z imieniem jego łączy historja długie zabiegi narodu jugosłowiańskiego o zjednoczenie państwowe. Jako przywódca serbskiej partji radykalnej, M. Pašić po raz pierwszy został premjerem i ministrem spraw zagranicznych królestwa serbskiego w r. 1891. Odtąd też wielokrotnie stawał na czele rządu swego kraju, pracując najpierw nad wyzwoleniem ziem serbskich, pozostających jeszcze pod jarzmem tureckiem, a potem nad połączeniem ziem jugosłowiańskich, wchodzących w skład monarchji austro-węgierskiej, w jedno państwo z Serbją, która po r. 1913 zebrała już, dzięki zabiegom króla Piotra I, i Pašića wszystkie ziemie serbkie na półwyspie bałkańskim.

Stając na czele rządu serbkiego w czasie wielkiej wojny, która miała w skutkach przynieść zjednoczenie wszystkich ziem jugosłowiańskich, przeżył Pašić najtragiczniejsze lata swego życia. Z królem Piotrem I, rządem i armją musiał pod naporem wojsk austro-węgierskich i bułgarskich wyemigrować z okupowanego przez nieprzyjaciół kraju. Wtedy wykazał on niezwykły hart i wiarę w ostateczne zwycięstwo. Zmarł w dniu 10 grudnia 1926 r. w zjednoczonej Jugosławji, jako 81 letni starzec.

RELIKWJA

Nosze, na których przeniesiono zamordowanego króla Aleksandra w Marsylji na statek „Dubrovnik" zostały oddane konsulowi jug. w Marsylji Lazarevićowi, który je przekazał muzeum wojskowemu w Beogradzie.

ZGON SŁOWEŃSKIEGO KOMPOZYTORA.

Najwybitniejszy słoweński kompozytor Emil Adamič zmarł 6. XII. w Ljubljanie w wieku 59 lat. Urodzony 25. XII. 1877 r. we wsi Dubrava już jako 7-letni chłopiec rozpoczął studja muzyczne. Dorobkiem jego muzycznym jest 200 utworów wokalnych i instrumentalnych oraz jedna opera, również poważną pozycję zajmował w krytyce muzycznej.

TŁUMACZOWI KORANU.

Wielbiciele muzułmańskiego pisarza i tłumacza koranu na język serbsko-chorwacki Šukriji Alagićowi postanowili wystawić w Banjaluce pomnik. Akcja zbiórkowa objęła całą Bośnię.

ZMIANA W POLSKIM GEN. KONSULACIE W ZAGRZEBIU.

Po 4-letnim pobycie jako konsul gen. w Zagrzebiu odwołany został do centrali p. Fiedler-Alberti. Jego miejsce objął radca poselstwa Rzpltej w Beogradzie p. Wiktor Pol. Na miejsce p. Pola przybył do Beogradu z Warszawy radca Paweł Czerwiński, który poprzednio był w poselstwach w Bukareszcie i Atenach.

11 LISTOPADA W ZAGRZEBIU.

W pięknie udekorowanej polskiemi i jug. emblematami sali gmachu Sokoła w Zagrzebiu odbyła się w dniu 11 listopada uroczystość poświęcona niepodległości Polski. Akademji przewodniczył p. August Gostinčar, przemówienie wygłosił prof. dr. Fr. Ilešič. Chór „Sokoła" odśpiewał pieśni „Pozdrowienie Sokoła" i hymn sokolski „Oj, Słowianie".

CHORWACKIE MUZEUM CHŁOPSKIE.

Wybitny slawista i publicysta dr. Ivan Esih w Zagrzebiu (studjował w Krakowie) propaguje w „Obzorze" utworzenie muzeum kultury chłopskiej na wzór północno-europejskich muzeów rolnictwa, Československeho Zemědělskeho Museu, przyczem powołuje się też na Institut Muzeul satulni romanese, stworzony przez rumuńskiego profesora D. Gustiego. **(mg.)**

MUZEUM MORSKIE.

Jadranska Straža podjęła działalność nad wzniesieniem muzeum morskiego w Splicie, które stanowić ma dokument morskich więzów Jugosławji.

POETĘ SPOTKAŁO SZCZĘŚCIE...

Pisarz Tin Ujević z Sarajewa otrzymał radosną wieść z jug. konsulatu w Chile o ogromnej fortunie, która mu przypadła w spadku po zmarłym stryju.

POWODZENIE JUG. ŚPIEWACZKI.

Jugosłowiańska sopranistka Erika Druzović, występująca z powodzeniem ku ogólnemu zachwytowi w operetce Lehara „Carewicz" w teatrze „am Nollendorfplatz" w Berlinie, doznała przez berlińską krytykę takiego uznania, że pewne wytwórnie filmowe niemieckie pertraktują ze śpiewaczką o stałe engagement.

POPULARNY TIJARDOVIĆ.

Operetka „Male Floramy" (mała Floramy) Tijardovića, znanego w Polsce kompozytora piosenki popularnej „daleko m'e moj Split" doczekała się w Zagrzebiu przy pełnej frekwencji 100-go przedstawienia. Niebawem i Wiedeń wystawi najnowszą operetkę Tijardovića „Pustolovina u Šanghaju" (awantura w Szanghaju).

TOURNEE MUZYCZNE.

Jug. pianistka Branka Musulin odbywa wraz ze słynnym kwartetem zagrzebskim tournée po stolicach zachodnich, Paryżu i Londynie. Gra pianistki budzi podziw i gorące uznanie za jej subtelność i znakomitą interpretację Chopina i Debussy'ego.

RZYMSKIE AKWADUKTY POD SARAJEWEM.

W Blažuju pod Sarajewem ekonom Milan Gjokanović odkopał stary rzymski wodociąg długości 2 km. Wodociąg okazał się w dobrym stanie i po doprowadzeniu go do porządku posłuży do przeprowadzania wody do użytku na folwarku.

A MOŻE JUG.... KIEPURA?

Znany bywalcom restauracji ratuszowej w Zagrzebiu kelner uchodził od szeregu lat wśród zagrzebskich melomanów jako fenomen śpiewaczy. Często na amatorskich występach wokalnych zdobywał aplauz, tak, że poradzono mu zarzucić dotychczasowy zawód i poświęcić się karjerze przynoszącej więcej sławy i... fortuny. „Asystent gastronomiczny" usłuchał rady, urządził koncert na cele dalszego kształcenia się, zebrał nieco dinarów i wyfrunął do Medjolanu. W centrali talentów śpiewaczych został uczniem prof. Garbiniego, który kształcił Jana Kiepurę i jego brata. Podczas krótkiego obecnie pobytu w Zagrzebiu urządził koncert dla zdobycia dalszych funduszów, a gorący zachwyt publiczności i krytyki rokuje mu wielką przyszłość.

OKAZ... JAK Z BAJKI

Na wystawie drobiu w Zagrzebiu, której otwarcia dokonano 28. XI., budzi podziw indyk okazowy wagi.., 20 kg.

MODERNIZACJA KOLEI JUG.

Z początkiem grudnia odbyły się na linji Beograd—Zagrzeb próbne jazdy nowoczesnego parowozu aerodynamicznego ze składem 3 wagonów pullmanowskich. Maksymalna szybkość tej lokomotywy wynosi 120 km na godzinę. Próby wypadły pomyślnie. Czas przejazdu dozna skrócenia o 4 godziny. Lokomotywy te są konstrukcji węgierskiej. Na razie zamówiono takich lokomotyw 6. W najbliższym czasie dokonane zostaną na linji tej przebudowy torów, a mianowicie zniesienie krzywizn i zakrętów. Plan robót przewiduje ukończenie prac w przeciągu 10 miesięcy, poczem na odcinku Zagrzeb—Beograd kursować będą pociągi obsługiwane parowozami aerodynamicznemi.

ROZWÓJ JUG. DRÓG ŻELAZNYCH.

Na odbytem 19. XI. zjeździe inżynierów kolejowych w Sarajewie stwierdzono, że od 17 lat wybudowano nowych linij kol. w Jugosławji w imponującej cyfrze 1597 km, wartości 3,570 milj. din. Dodać tu należy, że teren jug., wybitnie górzysty, nastręcza duże w budowie linij kol. trudności techniczne.

Sprawy gospodarcze

NOWY STATEK „PLAVNIK".

Tow. żeglugowe „Oceania", które utrzymuje komunikację transoceaniczną i posiada 10 okrętów o wyporności 52 860 tonn, nabyło nowy statek „Plavnik" (3800 tonn) posiadający nowoczesne urządzenia maszynowe dające szybkość 13 mil morskich na godz.

IMPORT ŚRODKÓW PRZEWOZOWYCH

Za 9 miesięcy b. r. wynosił import środków przewozowych (wagonów, wagonetek, drezyn, rowerów, motocykli, doczepek aut. i ich części zap.) 10 854 tonn za sumę 118,2 milj. din. (w 1935 r. — 3 038 tonn za 49,4 milj. din.).

UDOSTĘPNIENIE RUDOKOPÓW

Celem ułatwienia eksploatacji rudokopów w Ljubiji pod Prijedorem (największych w środkowej Europie) podjęte zostaną w krótce prace nad normalizacją linji kol. Bosanski Brod—Sarajewo kosztem 400 milj. din.

NOWA TARYFA KOL. MIĘDZY POLSKĄ I JUGOSŁAWJĄ.

Od 1 grudnia weszła w życie nowa taryfa osobowa i bagażowa ustalona między Polską i Jugosławją.

CLEARING POLSKA—JUGOSŁAWJA.

Prezes Narodowego Banku Radosavljević w tow. gen. dyr. banku dr. Protića prowadził w Warszawie w początku grudnia z oficjalnemi władzami polskiemi pertraktacje clearingowe między Polską i Jugosławją.

PSZENICA JUG.

Od 1 sierpnia do 14. listopada wywóz pszenicy jug. wynosił 22 405 wagonów. Odbiorcami są Niemcy, Włochy Francja i Grecja.

POŠTANSKA ŠTEDIONICA

W listopadzie wzrosły oszczędności znacznie. Przystąpiło nowych wkładców 4 061, obecna ogólna ich liczba wynosi 406 738. Wkłady wzrosły o 11 035 715 din. i wynoszą ogółem 940 527 507 din. W obrocie czekowym otwarto nowych kont 80; ogółem jest obecnie 2 691. Obrót rozrachunków czekowych wynosił w listopadzie 7 099 622 993 din. Stan rachunków czekowych z końcem listopada wynosił 1 479 milj. din. Ogólna suma wkładów wynosi 2 500 milj. din.

Sport

JUG. PIŁKA NOŻNA.

W piłce nożnej posiada Jugosławja 662 kluby, 31 019 piłkarzy w 295 miastach, 360 stadjonów. Rozegrano dotychczas 5 496 meczów.

WYCIECZKI SPORTOWE DO POLSKI.

W okresie świąt Bożego Narodzenia urządza jug. Putnik (biuro podróży) w porozumieniu ze Stow. polskich Zw. Sportowych wycieczkę jug. sportowców do miejscowości sportu zimowego w Polsce, zwłaszcza na Podkarpacie.

Bibljografja

CENNY PRZYCZYNEK DO POL.-JUG. ZBLIŻENIA: SŁOWNIK I ZARYS GRAMATYKI.

Nakładem Tow. Św. Michała Archanioła ukazały się dwie książki, które staną się znakomitemi drogowskazami do poznania, pogłębienia i zacieśnienia stosunków coraz żywszych między Polską i Jugosławją. Są niemi: **Krótki Zarys Gramatyki języka serbo-chorwackiego** i **Słownik chorwacko-serbsko-polski.** Autorem tych cennych wydawnictw, kruszących tę dziś z braku takiego wydawnictwa istniejącą jeszcze ostatnią zaporę, jest **O. dr. Fra Didak Burić,** profesor Gimn. OO. Franciszkanów w Szirokim Brijegu w Hercegowinie, który dzięki swoim długoletnim studjom slawistycznym we Lwowie i funkcji lektora w Uniwersytecie Jana Kazimierza był jak mało kto w Polsce kompetentny, by podjąć się i zrealizować to nader pożyteczne dzieło.

Zarys gramatyki daje w krótkiej, zwartej i przejrzystej formie nieomal wszystko to zasadnicze, co potrzebne jest, by posiąść tajniki języka serbo-chorwackiego, a że języki nasze — polski i serbo-chorwacki — są sobie bliskie, przyswojenie wiadomości tych nie nastręczy trudności. Również słownik jest przejrzyście ułożony, posiada w dodatku „przegląd najważniejszych właściwości gramatycznych".

Część polsko - serbsko - chorwacka jest w przygotowaniu.

Całość jest cennym dorobkiem na polu kulturalnego zbliżenia obu narodów.

Cieszyć się i gratulować należy O. dr. Fr. Didak Burićowi tak pożytecznej pracy, gdyż ukazanie się jej zaliczyć należy do jednego z fundamentalnych czynów na polu pol.-jug. porozumienia i pełnego zrozumienia się.

ZAINTERESOWANIE JUGOSŁAWIAN POLSKĄ STENOGRAFJĄ.

Zainteresowanie stenografją wogóle datuje się u Jugosłowian od nieomal 20 lat i to stenografją Gabelsbergera. Mniej więcej w tym samym czasie jak u Polaków spowodowało je wydawnictwo Czecha Hegera, który dostosował system stenografji Gabelsbergera do czterech głównych języków słowiańskich (czeski, polski, rosyjski i ilirski, czyli jugosłowiański).

Kiedy w roku 1863 F. Magdić wydał pierwszy zarys chorwackiej stenografji, znał on nie tylko stenografję niemiecką (Gabelsbergera), lecz również czeską i polską. Słoweńcy, Serbowie i Bułgarzy tworząc swoją stenografję, nie znali jeszcze stenografji polskiej.

W 1882 r. założono w Zagrzebiu chorwackie towarzystwo stenograficzne (istniejące do dziś), które wydaje od 1891 r. pismo zawodowe „Stenograf". Ma ono za zadanie propagowanie między Chorwatami systemu Magdića oraz zapoznanie swych czytelników ze stosunkami u innych narodów, w szczególności słowiańskich. Już w pierwszych latach ukazała się w tem czasopiśmie historja stenografji od najstarszych czasów i w niej zwrócono uwagę — chociaż tylko w skromnych rozmiarach — na stosunki stenograficzne w Polsce i na polskich działaczy tej dziedziny.

Kiedy w roku 1893 Stanko Miholić, znany fachowiec i krytyk, został lektorem stenografji na zagrzebskim uniwersytecie, wygłosił on prelekcję inauguracyjną o rozwoju i historji stenografji, a mowiąc o rozwoju stenografji Gabelsbergera, zobrazował też rozwój polskiej stenografji.

Pierwsze większe zainteresowanie polską stenografją zauważyć można dopiero w 1913 r., kiedy serbski znawca stenografji Mladen Spasopjević w czasopiśmie „Stenograf" umieścił obszerne sprawozdanie i ocenę polskiej stenografji Polińskiego. Od 1931 r. ukazują się w „Stenografie" coraz częściej wiadomości o stenografji polskiej, w szczególności o nauce stenografji w szkołach średnich i na uniwersytetach. Niedawno temu poinformowało to pismo swych czytelników o nowym podręczniku polskiej stenografji dr. Tauba.

Rozumie się samo przez się, że dotychczasowe zainteresowanie Jugosłowian polską stenografją jest bardzo nikłe. Tak jak w innych dziedzinach kulturalnych również i w dziedzinie stenografji należy dążyć do coraz ściślejszego kontaktu. W pierwszym rzędzie należałoby szczegółowo zaznajomić Jugosłowian z rozwojem stenografji pol

skiej i z jej najwybitniejszymi znawcami. Takie zbliżenie wpłynęłoby bezwzględnie korzystnie na dalszy rozwój stenografji.

W ostatnich czasach dr. V. Kestercanek, autor podręcznika stenografji i lektor stenografji akademji ekonomiczno-komercjalnej w Zagrzebiu, dąży do wspólnej pracy i nawiązał kontakt z kilku osobistościami ze świata polskiej stenografji. Oprócz niego zajmują się tą współpracą znani jugosłowiańscy stenografowie: prof. Jamnicki, prezes jugosł. towarzystwa stenograficznego, Škreblin, Novak, prof. Dragić, Žic, Horvat i inni. Można się spodziewać, że praca tych działaczy da korzystne wyniki dla dobra tak jugosłowiańskiej jak i polskiej stenografji. Tak jugosłowiańska jak i polska stenografja zbudowane są na systemie Gabelsbergera, są więc wszelkie dane dla wspólnej pracy obu krajów

Nada Kesterčanek (Zagreb)
stud. slawistyki

CHORWACKA GRAFIKA.

W bibljotece artystycznej „Biblioteka Ars" ukazała się „Hrvatska grafika danas" (48 tablic i 23 str. tekstu, dinarów 40), reprezentująca wszystkie rodzaje techniki graficznej i najlepszych jej twórców z generacji od trzydziestoletnich do najmłodszych (Ivan Generalić ur. 1914 najmłodszy). Reprodukcje i omówienie krytyczne dopełniają wiadomości biograficzne. **(mg.)**

PIĘKNO SŁOWENJI.

Alpy słoweńskie pokazali Jugosłowianie światu w ślicznem wydawnictwie ilustrowanem: „Slovenske planine v risbi in sliki" (Ljubljana 1936), opracowanem przez Rajkę Ložara (26 obrazów, 3 tablice i 38 stron słowa). Reprodukowane tu obrazy z ljubljańskiej Galerji Narodowej i z prywatnej ręki. Dzieło wielkiej ceny dla historyka i geo- **(mg.)**

Z ruchu Stow. pol.-jug.

Z BEOGRADU

NOWY CENTRALNY ZARZĄD LIGI POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIEJ W JUGOSŁAWJI.

6 grudnia b. r. odbyło się w Beogradzie walne zgromadzenie Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej Król. Jugosławji. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Głównego Zarządu Ligi Inż. Milan Nešić, prof. Uniw., podnosząc w swem przemówieniu znaczenie pracy Ligi nad rozwojem braterskich polsko-jugosłowiańskich stosunków, czego znakiem widomym jest odznaczenie Ligi orderem Korony Jugosłowiańskiej oraz odwiedziny Ligi w maju b. r. przez Ministra Spraw Zagranicznych R. P. Sekretarz Ligi B. Stanišić przeczytał obszerne sprawozdanie o pracach Głównego Zarządu obejmujących liczne imprezy i manifestacje pol.-jug. Nastąpiły sprawozdania Sekcyj Ligi, i to: Komitetu Gospodarczego, Sekcji Akademickiej, Koła Polaków przy Lidze, Komitetu Turystycznego, Sekcji Kulturalnej jak Sekcji Pań wszechstronnie wykazujące o ruchliwej działalności. Odczytane sprawozdania Kół Ligi z prowincji wykazały najżywszą działalność Kół Ligi w Zagrzebiu, Skoplju i Ljubljanie. Na walnem zgromadzeniu byli obecni delegaci z Zagrzebia (dr. Josip Hamm) i Skoplja (dr. M. Pavlović, prof. Uniw. i N. Lozanić, sędzia). Skarbnik Ligi Fr. Burghardt przedstawił sprawozdanie kasowe Ligi, z którego wynika, że obrót kasy Głównego Zarządu w ciągu zeszłego roku wynosił przeszło 300.000 din.

Roman Dębicki, poseł R. P. w Beogradzie w swej mowie wyraził Lidze wdzięczność za jej dodatnią pracę i życzył powodzenia w dalszym rozwoju. Prezes M. Nešić pozdrowił obecnych na zgromadzeniu przedstawicieli rządu, delegatów i wyraził wielką wdzięczność Ligi Ministerstwu Spraw Zagranicznych, Ministerstwu Oświaty i Ministerstwu Komunikacji, oraz Magistratowi miasta Beogradu, Uniwersytetowi i innym organizacjom i instytucjom, jak i pani i p. R. Dębickiemu, posłowi R. P. w Beogradzie, za wszechstronnie okazywaną pomoc i poparcie w pracy.

Prezes Komisji Rewizyjnej Ligi gen. Stevan Bošković, dyrektor wojskowo-geograficznego instytutu w Beogradzie przeczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, która znalazła kasę w zupełnym porządku. Na wniosek Głównego zarządu przeprowadzona została zmiana art. 30 Ustawy Ligi, według którego teraz w skład Głównego zarządu Ligi wchodzi ex oficio prezes Komitetu Jugosłowiańskiego Polsko - Jugosłowiańskiego porozumienia prasowego w Beogradzie. Przez to została uskuteczniona rezolucja z tegorocznej konferencji beogradzkiej dele-

gatów polskiego i jugosłowiańskiego porozumienia prasowego.

W skład Głównego zarządu Ligi przez aklamację zostali wybrani: Inż. Milan Nešić, prof. Uniw. (prezes); M. Živančević, b. poseł (wiceprezes); dr. M. Radovanović, szef wydziału biura prasowego (wiceprezes); dr. M. Andrić, wiceminister oświaty na em., prezes Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Zagrzebiu (wiceprezes); dr. M. Pavlović, prof. Uniw. i prezes Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Skoplju (wiceprezes); Baz. Głuzdowski, redaktor (naczelny sekretarz); B. Stanišić, urzędnik Min. komunikacji (sekretarz); F. Burghardt, zastępca przemysłu polskiego (skarbnik); J. Sachs, zastępca przemysłu polskiego (zastępca skarbnika); R. Vulović, cand. inż. (bibljotekarz) i członkowie Głównego zarządu: H. Burghardtowa; R. Vesnić, dyrektor dramatu; Dr. B. Vojnović, dyrektor teatru Narodowego; W. Grzymała-Siedlecki, attache prasowy Poselstwa R. P. w Beogradzie; D. Gławiniczowa; dr. V. Dvorniković, b. wiceminister oświaty; M. Dimitrijević, poseł; arch. L. Dinicówna; D. Gošić, reżyser teatru; inż. B. Djuričić, b. wiceminister komunikacji; dr. M. Zelić, lekarz; D. Zečevićowa; Dr. M. Ivković, senator; dr. N. Kešeljević, b. poseł; M. Konstantinović, radca Min. skarbu na em.; dr. S. Kulić, lekarz; Dr. S. Lasić, adwokat; dr. M. Marinović, prof. Uniw.; V. Martinac, wiceminister spraw zagranicznych; M. Milošević, literat i dyrektor drukarni państwowej; D. Nikolić, dyrektor fabryki samolotów; M. Popović, senator; Dr. I. Pržić, docent Uniw.; S. Tomic, senator; Daniela Čolićowa i M. Čolić, radca Min. komunikacji.

Do głównego zarządu należą też prezesowie Komitetu Gospodarczego D. Branković, Komitetu Turystycznego, ing. S. Nedeljković, dziekan wydziału rolniczego, Sekcji Akademickiej S. Savić, student Koła Polaków, W. Nowakowski, generalny sekretarz Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu gospodarczego i prezes Polsko - Jugosłowiańskiego porozumienia prasowego M. Sokić, poseł.

Do Komisji Rewizyjnej Ligi zostali wybrani: generał S. Bošković (prezes), R. Nikolajević, sekretarz Ministerstwa spraw zagranicznych, W. Nowakowski, inż. A. Lazić, urzędnik Ministerstwa komunikacji i B. Pavlović, dyrektor wydziału Magistratu.

Baz. Gł.

ZE ZAGRZEBIA.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE KOŁA POL.-JUG.

27. listopada odbyło się doroczne Walne Zebranie Koła Ligi pol.-jug. w Zagrzebiu. Zebranie zagaił prezes dr. Adolf Cuvaj. Sprawozdanie sekretarza wykazało, że w ubiegłym roku sprawozdawczym 29 studentów jug. odbyło praktyki wakacyjne w Polsce, że zorganizowano kilka odczytów i kurs języka polskiego na który uczęszczało 30 osób. Na wniosek prezesa uchwalono pewne zmiany statutowe. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Dotychczasowy prezes p. dr. A. Cuvaj prosił o niewybieranie go ponownie prezesem, gdyż zajęciom tym nie mógłby podołać z powodu swoich funkcyj służbowych. Do nowego zarządu weszli pp.: dr. Nikola Andrić (prezes), dr. A. Cuvaj i dr. Andrija Gostiša (wiceprezesi), dr. Mihovil Gračaniu i dr. Josip Hamm (sekretarz I), J. Neuberger, E. Ehrlich, A. Kozikowski, dr. St. Kohl. Opuszczającemu Zagrzeb konsulowi gen. Fiedler-Albertiemu nadano godność członka honorowego.

Z WARSZAWY

ŚWIĘTO JUGOSŁOWIAŃSKIE W WARSZAWIE

Dzień 1 grudnia, t. j. rocznica Zjednoczenia Królestwa Jugosłowiańskiego był w Warszawie w roku bieżącym bardzo uroczyście obchodzony.

O godzinie 10-ej zrana odprawił Ksiądz Prałat Około-Kułak nabożeństwo za pomyślność bratniego Narodu, w pięknej Kaplicy Dzieciątka Jezus przy ulicy Moniuszki, popołudniu zaś, o godzinie 17-ej odbył się właściwy obchód w bogato udekorowanej sali Klubu Urzędników Służby Zagranicznej w pałacu Kronenberga. Honory domu czynili obok władz Ligi Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich, Zarząd Warszawskiego Stowarzyszenia Pol.-Jug. na czele, z prezesem panem Jerzym Barańskim, oraz paniami Heleną Focht-Krancową i Stefanią Szymanowską, które, z właściwą sobie umiejętnością i energją zorganizowały całokształt uroczystości. Członkowie Poselstwa przybyli w komplecie; przy powitaniu państwa Grisogono, wręczono Pani Ministrowej i Jej Córce wiązankę róż. Ministerstwo Spraw Zagranicznych reprezentowali szef departamentu

Wschodniego pan Kobylański, oraz panowie Skiwski i Vetulani; obecni byli reprezentanci Porozumienia Prasowego Pols.-Jug., (p. red. Giełżyński), Izby Handlowej (p. min. Szydłowski), Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego (dyr. Pawlikiewicz), Zarząd Słowiańskiego Zjednoczenia Kobiet w Polsce w pełnym składzie, członkowie Stowarzyszenia Polsko - Jugosłowiańskiego, oraz liczni sympatycy naszej idei ze sfer naukowych, literackich, muzycznych, artystycznych i towarzyskich stolicy.

Rozpoczęto od przemówienia okolicznościowego, odczytanego przez prezesa Zarządu, Wicemarszałka Senatu, pana Jerzego Barańskiego, poczem zespół solistek wykonał Narodowy Hymn Jugosłowiański. Dłuższe przemówienie Posła Jugosłowiańskiego, pana dr. Prvislava Grisogono, poświęcone licznym punktom stycznym dziejowym Polski i Jugosławji zakończył chór, odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła".

Właściwy koncert rozpoczął chór solistek pod kierunkiem i przy współudziale pani Bronisławy Wileckiej, ofiarnej i niezmordowanej działaczki na polu wzajemnej wymiany muzycznej naszych dwóch narodów. W zespole powyższym wystąpiły łaskawie panie: Baronowa Rozen, artystka opery — Marja Kałuska, znana interpretatorka folkloru bałkańskiego — Marja Wierzbowska, oraz śpiewaczka estradowa — Herma Grabiańska. Szereg jugosłowiańskich piosenek ludowych, wykonanych z finezją, srebrzystemi, szkolonemi głosami, wzbudził taki entuzjazm wśród zebranych, że śpiewaczki zmuszone były powrócić na estradę i raz jeszcze swój repertuar powtórzyć. Niemniejszem powodzeniem cieszyły się produkcje skrzypka jugosłowiańskiego, pana Wiktora Winterfelda, który przy akompaniamencie pani Wileckiej wykonał Nokturn Wieniawskiego, Pieśń i Taniec Slavenskiego oraz niezmiernie subtelną, dźwięczną i niebanalną kompozycję Milije Milojevića — „Taniec". Technika, brawura i niezmierna lekkość smyczka młodego artysty (znanego zresztą już słuchaczom Polskiego Radja), zjednały mu wstępnym bojem publiczność, zainteresowaną nowością utworu i subtelnością wykonania.

Recytacji podjął się łaskawie pan Zbigniew Ziembiński, gwiazda pierwszej jakości na scenach teatrów stołecznych, (wielki talent reżyserski pozatem), niezastąpiony odtwórca szeregu ról wybitnych np. „Tessa" które zapisały się w pamięci teatromanów warszawskich sugestywnością odczucia, głębią przeżyć, urokiem postaci głosu, wybitną kulturą i umiarem. Wypowiedziane przez niego rzewnie i z prostotą strofy układu pani Heleny Focht-Krancowej p. t. „Portret Króla Piotra" ilustrujące tak wiernie uczucia zebranych w obliczu wizerunku młodziutkiego monarchy, otoczonego zielenią, spowitego w sztandary, że zatrzęsła się sala od oklasków, a autorce zgotowano burzliwą owację. W skupieniu wysłuchano fragmentu z „Wyzwolenia", którego końcowy ustęp został z taką potęgą uczucia i wiary, szczerości, radosnego upojenia wypowiedziany, że porwana entuzjazmem sala zasypała artystę brawami i z żalem puszczała go z estrady. Na zakończenie koncertu zaśpiewała Pani Bronisława Wilecka swym głębokim, dźwięcznym i niezmiernie wyrównanym głosem „Miesięczną Noc" Niewiadomskiego, oraz piosenki jugosłowiańskie, których gorący patos miłosny, lub żartobliwy charakter oddała z wrodzoną intuicją i niezwykłą muzykalnością. Publiczność, zasłuchana i oczarowana, żywym aplauzem aprobowała ofiarowane jej kwiaty.

Po skończonym koncercie przeszli goście do sali sąsiedniej, gdzie wokół estetycznie zastawionego stołu członkinie Sekcji Towarzyskiej podejmowały zebranych herbatką. W miłej atmosferze towarzyskiej upłynęła reszta wieczoru.

Tegoż dnia rozgłośnia Warszawskiego Radja wykonała okolicznościowy program muzyczny, poprzedzony przemówieniami pana Ministra dr. Prvislava Grisogono i prezesa Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego — wicemarszałka Barańskiego.

Halina Siennicka.

Z KATOWIC

NARODOWE ŚWIĘTO JUGOSŁOWIAŃSKIE KONCERT MUZYKI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

1 grudnia z okazji święta narodowego Jugosławji odbył się uroczysty koncert staraniem Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Katowicach. Po przemówieniu prezesa Stowarzyszenia dr. Niecia i odegraniu hymnów państwowych Jugosławji i Polski rozpoczął się ciekawy koncert muzyki jugosłowiańskiej urozmaicony recytacjami art. dram.

p. St. Kosteckiej, która bardzo ładnie wygłosiła dwa piękne wiersze — Šantića „Nowe pokolenie" i Nazora „Zamknięte niebiosa". P. Elżbieta Jefimcewa odśpiewała Gotovca „Spotkanie" i „Erbez", oraz Tijardovića „Dalekoś mi, mój Splicie", zdobywając zasłużone uznanie zachwyconej publiczności. Prof. Józef Cetner odegrał na skrzypcach ze znaną ogólnie maestrją „Serbską fantazję" Frajta i „Pieśń bez słów" Stojadinovića. Nowością piękną, ciekawą i zajmującą było wykonanie suity Gotovca p. t. „Kolęda". Są to opracowania 6 kolęd chorwackich w sposób zgoła oryginalny wraz z towarzyszeniem sześciu instrumentów dętych, ilustrujących trafnie obce nam, ale oryginalne dźwięki ludowego folkloru chorwarckiego. Faktura chórowa jest przykładem nowych i nawskroś oryginalnych koncepcji, jakich w naszej literaturze nie znajdujemy i wyrazem wiernym do godności wielkiej sztuki wyniesionej muzyki ludowej chorwackiej. Gotovac jest czołowym kompozytorem Chorwatów, czerpiącym natchnienie z muzyki ludowej. Potwierdzają to i dalsze kompozycje jego na wieczorku tym wykonane — i to „Żałowanka za cielątkiem" oraz taniec „Kolo" z opery „Morana" na chór mieszany. Wszystkie kompozycje spotkały się z uznaniem licznie zebranej publiczności. Partje chórowe odśpiewały bardzo ładnie chór magistratu miasta Katowic pod dyrekcją prof. Leopolda Janickiego i chór mieszany „Ogniwo" pod batutą niżej podpisanego. Akompaniowali bardzo dobrze przy fortepianie pp. A. Głowacka i A. Bryczek — oraz sześciu muzyków muzycznej szkoły wojskowej w Katowicach.

St. M. Stoiński.

*

Uzupełniająco należy dodać, że piękna impreza zawdzięcza swoje powodzenie niestrudzonym zabiegom pp. Oszeldowej i Imielowej jako też prezesa p. dr. Niecia. Wieczór zaszczycili obecnością prezydent miasta dr. A. Kocur, imieniem Wojewody p. dr. Bartel, liczni przedstawiciele władz i urzędów, korpusu ofic. i konsulowie państw obcych.

Ze LWOWA

ŚWIĘTO ZJEDNOCZENIA JUGOSŁAWJI

Dnia 1. grudnia, w święto Zjednoczenia Jugosławji, w lwowskiem Stow. Polsko - Jugosłowiańskiem odbyła się piękna uroczystość, która zgromadziła liczne grono członków.

Zebranie zagaił w uroczystych i gorących słowach prezes Stow. prof. dr. Stanisław Niemczycki. Przemawiał następnie Konsul Królestwa Jugosławii dr. Bronisław Wysoczański, podnosząc w serdecznych słowach zasługi wieloletniej, owocnej pracy Stow. Z kolei dr. Stanisław Rospond wygłosił bardzo pięknie i rzeczowo opracowany referat p. t. „Polska-Jugosławja, szkic historyczno-kulturalny". Zebrani z dużem zainteresowaniem wysłuchali sympatycznego prelegenta, znającego doskonale historję wzajemnych stosunków obu bratnich narodów.

Uroczystość zakończyła się skromnem przyjęciem, przyczem zebrani przepędzili kilka godzin na miłej pogawędce w podniosłym nastroju.

Wstępem niejako do powyższej uroczystości była piękna audycja w lwowskiej rozgłośni Polskiego Radja, nadana w niedzielę w godzinach wieczornych. Znany artysta teatrów miejskich p. Krasnowiecki recytował z dużem uczuciem i zrozumieniem utwory liryków jugosłowiańskich Šantića, Dučića i innych w starannym i artystycznym przekładzie red. Kazimierza Rychłowskiego. Miłem urozmaiceniem tej ze wszechmiar udanej audycji było odegranie przez p. Rychłowskiego na fortepianie 2 utworów kompozytorów jugosłowiańskich Slavenskego i Grgoševića.

W dzień święta narodowego Jugosławji znajdujące się we Lwowie Konsulaty państw zaprzyjaźnionych udekorowane były flagami.

B. Cz.

Z POZNANIA

AKADEMJA JUGOSŁOWIAŃSKA

Na uroczystość święta Zjednoczenia Jugosławji urządziło pozn. Stow. pol.-jug. w Białej Sali Bazaru w dniu 30. XI. akademję. W pięknie udekorowanej zielenią, emblementami polskiemi i jugosłowiańskiemi, portretem Króla Piotra II i popiersiem Prezydenta Rzpltej, spowitemi w sztandary narodowe, sali bazarowej zgromadziła się liczna doborowa publiczność. Pierwsze rzędy krzeseł zajęli reprezentanci władz: jako przedstawiciel DOK płk. Zembrzuski, ks. kan. Zborowski, reprezentant ks. Prymasa, prezydent miasta Więckowski, starosta krajowy Begale, prof. Jurasz w imieniu Un.

Pozn., Kurator O. S. Jakóbiec, dyr. Poczt płk. Wallner, konsulowie francuski i grecki, przedstawiciele wojska i t. p.

Uroczystość rozpoczął hejnał triumfalny wykonany na fanfarach orkiestry wojskowej 57 pp. pod batutą por. Szałkowskiego, poczem prezes dr. J. Woźniak dał wyraz podniosłej chwili uroczystego dnia, wyrażając dla bratniego narodu serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju. poczem orkiestra wykonała hymn jugosłowiański. Następnie recytował fragmenty poezji jug. dyrektor Teatru Polskiego p. R. Boehlke, a mianowicie utwory A. Dukića, Harambašića i Stefanovića. Z kolei odśpiewał przy akompanjamencie prof. M. Sauera znany tenor opery poznańskiej Józef Woliński pieśni Konjovića i Moniuszki. Część muzyczną dopełniły utwory fortepianowe Slavenskiego, Konjovića-Stančića i Paderewskiego w wykonaniu p. prof. Konserwatorjum pozn. Getrudy Konatkowskiej. Na zakończenie przemawiał konsul Król. Jugosławji p. dyr. M. Scheffs, podnosząc w serdecznych akcentach przyjaźń pol.-jug. Hymn narodowy polski zakończył akademję. Tak wykonawców, stanowiących najwybitniejsze siły pozn. świata artystycznego, jak i mówców darzono niemilknącemi oklaskami, dając tem dowód serdecznych uczuć, jakie Poznań żywi dla zaprzyjaźnionej Jugosławji.

KARNAWAŁ ZA PASEM!

Gdy po sutych posiłkach świątecznych (z lekka zakrapianych) ojcowie i mężowie wpadną w błogi nastrój, możecie, piękne Panie, wyrazić swe życzenia karnawałowe. Już bowiem tradycyjnym Sylwestrem rozpoczyna się karnawał i mimo ciężkich czasów oraz kryzysu potrzeba każdemu trochę rozrywki. Tyle serduszek ożywia nadzieja, że wreszcie „on", ten niezdobyty, czy wiecznie interesami zajęty mężczyzna, zmięknie w objęciach przy dźwiękach nastrojowego tanga... A więc suknia balowa!

Czytając opisy najnowszych wspaniałych tualet wieczorowych i balowych, zauważyć należy, że na tegoroczną modę żadna z pań narzekać nie może. Tyle jest cudownych tkanin — przeróżnych aksamitów — złotolitych lam — połyskliwych satins i ciężkich jedwabi, że wybór naprawdę trudny. By uniknąć niepotrzebnych kłopotów, radzimy szczerze wszystkim Paniom zwrócić się z całem zaufaniem do znanej z wytwornego smaku firmy W. i S. Schubert, Poznań, Centrala Stary Rynek 86 i Salon Sprzedaży w Bazarze Aleje Marcinkowskiego 10. Tam właśnie są wszelkie najmodniejsze i najgustowniejsze tkaniny w niebywałym wprost wyborze po cenach najniższych. Przy pomocy najnowszych żurnali paryskich oraz fachowej porady wyszkolonego personelu znajdzie każda Pani z łatwością stosowny dla siebie materiał.

P. S. Tualeta wieczorowa lub balowa winna w pierwszym rzędzie stanowić odpowiednią ramę dla urody każdej Pani. Dlatego należy przy kupnie materjału pamiętać nietylko o modelu sukienki, lecz zwrócić również wielką uwagę na gatunek, kolor czy deseń kupowanej tkaniny. By w tej skomplikowanej sprawie, wymagającej subtelnego smaku i znajomości najnowszych kreacji mody, móc Paniom udzielić możliwie najlepszej rady, zaprosiła firma W. i S. Schubert do współpracy w swoich magazynach na okres karnawałowy wybitną specjalistkę w tej dziedzinie, która na życzenie pomoże każdej Pani wybrać materjał, odpowiedni dla jej indywidualności i karnacji.

KOMUNIKATY

ZAŁĄCZNIK: Do niniejszego numeru „Przeglądu" załącza się zaproszenie na Wieczór Sylwestrowy.

Z OKAZJI ŚWIĄT Bożego Narodzenia i Nowego Roku przesyła Zarząd PP. Członkom serdeczne życzenia.

Jednocześnie przesyłamy życzenia świąteczne i noworoczne przebywającemu w Jugosławji JWP. Gen. w st. sp. Serda-Teodorskiemu honorowemu Prezesowi Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu.

50% ZNIŻKI do Teatru Nowego, na wszystkie przedstawienia nie wyłączając premjer i popołudniówek otrzymują członkowie Stow. Pol.-Jug. na podstawie specjalnej legitymacji. Opłata miesięczna 75 groszy oraz 50 groszy za legitymację. Zgłoszenia przjmuje sekretarjat Stowarzyszenia.

GRAMOFONOWE PŁYTY pieśni jugosłowiańskich, a zwłaszcza znanego nam z koncertu w Poznaniu WP. Šilana Markovića są do otrzymania w sekretarjacie Stow. w cenie 5,— zł.

ODCZYT O JUGOSŁAWJI z przeźroczami wygłosi w pierwszych dniach stycznia dr. Józef Hamm, sekretarz Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Zagrzebiu. Szczegóły w osobnych zaproszeniach.

UZUPEŁNIENIE BRAKUJĄCYCH ZESZYTÓW PRZEGLĄDU. Wobec wielkiego zainteresowania się poszczególnych bibljotek w kraju i Jugosławji wydawnictwem „Przeglądu Polsko-Jugosłowiańskiego" Administracja nie jest w możności dostarczyć zainteresowanym wyczerpanych już zeszytów 1—4 z roku 1934 i dlatego prosi tych PP. abonentów, którzy specjalnie zeszytów nie kompletują o łaskawe oddanie w sekretarjacie Stowarzyszenia.

WIECZÓR SYLWESTROWY. Niezależnie od Wieczoru Sylwestrowego, który urządza Stowarzyszenie na rzecz akcji pomocy zimowej w Białej Sali Bazaru, odbędzie się również w lokalach klubowych skromny wieczór taneczny.

LISTA NOWYCH CZŁONKÓW. Następujące osoby zgłosiły swój akces do Stowarzyszenia:

Czyżykowska Bożena, absolw. muzyk.
Dembecka Marja, wdowa po prokuratorze.
Durski Ignacy, przedst. handl.
Broekere-Jerzykowska Wanda, prof. muzyki
Konarski Aleksander, urzędnik
Kujat Bertold, przemysłowiec
Kubś Marjan, agronom
Kowalewska Helena, prof. konserwatorjum
Kittlerówna Marja, studentka
Lorensówna Edyta, urzędn. pryw.
Wrzesiński Antoni, kupiec
Szreybrowska Krystyna, absolwentka wydz. matem.-przyrodn.
Zarembina Lucyna, żona pułkownika
Wacław Stocki, lekarz.

Uwzględniając poprzednie wpisy przystąpiło w roku 1936 ogółem 97 nowych członków.





Królestwo Jugosławji

Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie na terenie Jugosławji

BEOGRAD	— Poljsko-Jugoslavenska Liga, Kraljev Trg 5. Prezes Milan Nešić, Prof. Uniwersytetu, Sekretarz Generalny, Redaktor B. Gluzdovski.
GORNJI MILANOVAC	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Stefanović.
LJUBLJANA	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Molé Narodni Muzej.
MARIBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Cinek. Realka.
NOVI SAD	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Maksimović. Realka.
SARAJEVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Nadodvetnik Dr. Čurčić. Državno Nadodvetništvo.
SKOPLJE	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Br. Vojnović, Narodno Pozorište.
SMEDEREVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Senator Ljubomir Vidaković.
SOMBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Potpresednik Skupštiny, Dr. Kosta Popović.
SPLIT	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Sekretarz Marceli Zuppa, Balkanska 19.
ZAGREB	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige dr. Nikola Andrić.